

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok II

Łódź, piątek 12 lipca 1946 r.

Nr 190 (377)

Dwa programy zniszczenia hitlerizmu

Paryska konferencja ministrów spraw zagranicznych dobiega końca. Zadaniem jej było przygotowanie traktatów pokojowych z państwami, biorącymi udział w wojnie po stronie hitlerowskiej Rzeszy i rozpatrzenie sprawy Niemiec. Z dochodzących nas komunikatów i głosów prasy wynika wyraźnie, że stanowiska przedstawicieli poszczególnych państw nie są na razie uzgodnione. Zarysowują się dwie koncepcje: anglosaska, znacznie łagodniejsza dla Niemiec i sowiecka, domagająca się całkowitego rozbrojenia i demobilizacji Niemiec, demokratyzacji tamtejszego życia społecznego i pełnego zapewnienia dostaw odszkodowawczych. Francja popiera całkowicie zadania sowieckie, prosiąc równocześnie konferencję o rozpatrzenie i definitywne załatwienie sprawy granic zachodnich Niemiec. Sądząc z odpowiedzi min. Byrnesa na deklarację przedstawiciela ZSRR min. Mołotowa oraz z opublikowanej opinii min. Bidault, — należy liczyć się z tym, że ministrowie osiągną porozumienie zgodnie z poglądem radzieckim.

My, Polacy, którzy zetknęliśmy się z Niemcami bliżej, niż jakikolwiek inny naród, rozumiemy jasno, że tylko program, głoszony przez Związek Radziecki daje dostateczną gwarancję zniszczenia hitlerizmu w Niemczech i zapewnienia Europie spokoju. I bolejemy nad tym, że politycy anglosascy niedostatecznie zdają sobie sprawę z realnych wymogów zagadnienia.

Trzeba powiedzieć, że w okresie toczącej się jeszcze wojny zachodnie mocarstwa jasno rozumiały potrzebę zniszczenia hitlerizmu i militarystyki niemieckiej, wiedziały również, jakie są ekonomiczne podstawy tych wstecznych i zagrażających pokojowi prądów. Zławsza konferencja krymska nie pozwalała żywić pod tym względem jakichkolwiek wątpliwości. Niestety, już na drugi niemal dzień po zawarciu pokoju, grupy wielko-kapitalistyczne, posiadające olbrzymi wpływ na politykę mocarstw anglosaskich, rozpoczęły planowy odwrót od tej jedynie realnej linii politycznej. Zaczęła się znowu budzić na Zachodzie umiędzynarodowiona, zębna „litość“ nad pokonanymi Niemcami: wiemy, co to oznacza, ponieważ skutki podobnej litości po pokoju wersalskim musieliśmy doświadczać na własnej skórze.

Niedawno w poważnym gospodarstwie czasopiśmie niemieckim, wydawanym w strefie okupacyjnej amerykańskiej, ukazał się artykuł, tłumaczący, iż nie należy liczyć się ze zniszczeniem wielkiego przemysłu chemicznego Niemiec, ponieważ akcjonariuszami tego przemysłu są kapitalistyczne instytucje mocarstw zachodnich. Ze wszystkich stron dochodzą nas coraz bardziej alarmujące głosy, że „Niemcy podnoszą głowę“; i to wcale nie Niemcy demokratyczne, ale najbardziej wrogi demokracji hitlerowskie, polakierowane tylko tu i ówdzie dla niepoznaki cieniutkim pokostem postępowości. Mimo to politycy anglosascy dbają dziś przede wszystkim o samowystarczalność gospodarstwa okupowanej przez Anglie terenów. Jak stwierdza londyńskie „Jutro Polski“, politycy ci uważają, że jeżeli nie można osiągnąć jednolitej postawy mocarstw wobec Niemiec, „trzeba — bez dalszej straty czasu — zacząć organizować terytorium Niemiec, położone na zachód od linii okupacyjnej sowieckiej, na zasadach federacji“.

Anglicy chcą zarobić na odbudowie Niemiec, Amerykę nuży okupacja. Gdyby istotnie udało się przeprowadzić ten „zapominający“ i pełen przebaczenia program, byłoby to niewątpliwie nie innego, jak owe przysłowiowe „miłe złego początki“. Bo jedynie realny i prowadzący do utrzymania pokoju jest program inny. Jest to program nie wybaczenia, ale jak najszybszego zniszczenia hitlerizmu, zmuszenia Niemiec do zapłacenia za wszystkie wyrządzone przez nazizm szkody i surowego wychowania ich do nowego życia na zasadach demokracji i uczciwości politycznej.

Przeciw Senatowi i za reformami

opowiedział się naród polski

Oficjalny komunikat Generalnego Komisarza Głosowania Ludowego o wynikach referendum

WARSZAWA, 12.7. (PAP). — W dniu dzisiejszym ukazał się Monitor Polski, zawierający następujące ogłoszenie: Ogłoszenie Generalnego Komisarza Głosowania Ludowego o wyniku głosowania ludowego w dniu 30 czerwca 1946 r. na podstawie art. 38 ustawy z dnia 28 kwietnia 1946 r. (Dz. U. R. P. Nr. 15 poz. 105) o przeprowadzeniu głosowania ludowego, ogłaszam wynik Głosowania Ludowego z dnia 30 czerwca 1946 r. na terenie Rzeczypospolitej Polskiej:

Uprawnionych do głosowania było 13.160.451.

Oddano głosów nieważnych 327.435.

Odpowiedzi ważnych potwierdzających poszczególne pytania było:

Pytanie pierwsze 7.844.522

Pytanie drugie 8.896.105

Pytanie trzecie 10.534.697

Głosujących 11.857.986.

Oddano głosów ważnych 11.530.551.

Odpowiedzi ważnych zaprzeczających poszczególnemu pytaniu było:

Pytanie pierwsze 3.686.029

Pytanie drugie 2.634.446

Pytanie trzecie 995.854

Generalny Komisarz Głosowania Ludowego
(—) WACŁAW BARCIKOWSKI

Wyrok Najwyższego Sądu Wojskowego

9 zbrodniarzy kieleckich zawiesznie na szubienicy

Zasłużona kara dla tych, którzy splamili imię Polski wobec świata

KIELCE, 11. 7 (PAP) W dniu 11 lipca 1946 r. o godz. 12.30 sąd ogłosił wyrok w sprawie jaśń antyżydowskich w Kielcach w dniu 4 lipca br. Skazani zostali:

Antonina Biskupska na 10 lat więzienia, Edward Jurkowski na karę śmierci, Józef Pokrzywiński na karę śmierci, Julian Chorążak na karę śmierci, Władysław Błachut na karę śmierci, Stanisław Rurarz na dożywotnie więzienie, Tadeusz Szczęśniak na 7 lat więzienia, Józef Kukliński na karę śmierci, Stefan Mazur na karę śmierci, Kazimierz Nowakowski na karę śmierci, Antoni Pruszkowski na karę śmierci. Józef Śliwa na karę śmierci.

Wyrok ten podlega zaskarżeniu do Ogólnego Zgromadzenia Sędziów Najwyższego Sądu w Warszawie.

Uzasadnienie wyroku

KIELCE, 11.7 (PAP) — Po odczytaniu wyroku w procesie sprawców pogromu w Kielcach Najwyższy Sąd Wojskowy ogłosił następujące uzasadnienie wyroku:

Naród Polski w ciągu dziejów wykazał wybitną tolerancję. Nie było w naszych dziejach pogromów, czy prześladowań dokonanych przez Naród Polski.

Wybryki przeciwko ludności żydowskiej, jeśli były dokonywane, miały swe źródło w podjudzeniu i INICJATYWIE SIŁ OBCYCH I WSTECZNYCH.

Okres okupacji niemieckiej w szczególności, obrona Warszawy w roku 1939, współdziałanie Polaków z Żydami w obronie ghetta powstałe w sierpniu w 1944 r. w Warszawie, męczarnie ludności polskiej i żydowskiej w obozach niemieckich połączyły i wzmacniły więzy między ludnością polską i żydowską i wspólnie przelana krew w tym okresie scementowała na

WSPÓLNA DOLE I NIEDOLE POLAKÓW I ŻYDÓW.

Przechodząc do oceny wypadków w Kielcach w dniu 4 lipca 1946 r. sąd stwierdza, że wypadki te były wynikiem działalności sił wstecznych i zacofanych, tak krajowych jak i zagranicznych, usiłujących wszelkimi środkami wzniecić w Polsce anarchię i nieład, doprowadzić do wrzenia i walki bratobójczej. Pogrom kielecki jest ogniwem w długim łańcuchu zbrodni, dokonanych przez siły wsteczne skierowanych przeciwko Państwu Polskiemu. Wypadki te były zsynchronizowane z zamachami na Żydów, jadących tego dnia w pociągu na linii kolejowej Kielce — Częstochowa.

Okres poprzedzający wypadki kieleckie był okresem wyjątkowej kampanii politycznej — Głosowania Ludowego. Polska Ludowa, która realizuje prawa człowieka, pracy, stała się celem zaciekłych ataków sił reakcyjnych.

Podziemie w Polsce kierowane jest z zewnątrz

Jak stwierdzono w wyrokach sa-

dowych w szeregu spraw działalności przestępczej podziemia reakcyjnego w Polsce kierowana jest z zewnątrz. Od sił reakcyjnych działających w kraju biegna nici do środowisk zagranicznych, do rozmaitych szkół i kursów, organizowanych przez Andersa i jego otoczenie.

Pogrobowcy hitlerizmu

Siły reakcyjne wykorzystują, jad nienawidzi do ludności żydowskiej, zasiani wśród niektórych warstw ludności polskiej przez faszystów

hitlerowskich i kontynuują nikczemne dzieło hitlerowców.

W Polsce nie może jednak być miejsca dla kontynuatorów nikczemnego dzieła faszystów niemieckiego. Krzywda którą oskarżeni wyrządzili Państwu Polskiemu przez wymordowanie 39 osób narodowości żydowskiej i 2 Polaków, stających w obronie godności i dobrego imienia Polaka nie znajduje zażośćuczynienia nawet w najsurowszym wymiarze kary.

Dokończenie na str. 2

Prezydent KRN odrzucił prośbę o łaskę

Greiser — kat Polaków poniesie karę za swe zbrodnie

WARSZAWA, 11. 7 (PAP) — Artur Greiser skazany przez Najwyższy Trybunał Narodowy na karę śmierci wniósł podanie o łaskę. Podanie stwierdza między innymi:

„Oświadczam, jako człowiek i żołnierz, że na stanowisku ostatniego prezydenta senatu byłego Wolnego miasta Gdańska — dążenie moje do porozumienia z Polską traktowałem z czystego i uczciwego serca. Ukrytych myśli Hitlera przy tym nie znam i w jego plany nie byłem wtajemniczony“. A nieco dalej: „Oświadczam, także uroczysto, że Hitler osobiście nakazał mi surowe traktowanie części polskiej ludności w czasie wojny i dawał mi szczegółowe instrukcje. Nie brałem żadnego udziału w terrorze policyjnej hierarchii służbowej Himmlera.“

Wreszcie: „chciałbym jeszcze przez napisanie książki na podstawie mojego bogatego doświadczenia w Niemczech i zagranicą służyć dziełu poszukiwania prawdy i tym samym — sprawie zabezpieczenia pokoju na świecie“.

Ob. Prezydent Krajowej Rady Narodowej nie skorzystał z prawa łaski.

Dziś ogólnopolski zjazd przemysłu włókienniczego w Łodzi

Robotnicza stolica Polski gości delegatów z całego kraju

Dziś przemysłowa Łódź gości w swych murach wiele jednostek kierowniczych w przemyśle, aktywnych i zasłużonych robotników oraz reprezentantów Rządu, przybyłych na wielki Zjazd gospodarczy przemysłu włókienniczego.

Nie jest rzeczą przypadkową, że właśnie Łódź jest miejscem zjazdu. Miasto nasze — warto to przypomnieć — wraz z okręgiem łódzkim — wytwarza 56 proc. ogólnej produkcji włókienniczej.

Robotnik łódzki toczył najcięższą walkę z obcym i wrogim nam kapitałem, znajdującym się w rękach przemysłowców niemieckich.

Tu również robotnicy najszybciej, najsprawniej i najbardziej ofiarnie zorganizowali zakłady włókiennicze i uruchomili je, przyczyniając się odrazu walnie do zaopatrzenia kraju w niezbędne materiały odzieżowe.

W czym tkwiła tajemnica tego entuzjazmu i pełnej poświęcenia pracy? Żeby na to pytanie odpowiedzieć musimy przy tym wspomnieć o częstym porównywaniu rezultatów wysiłków w Polsce po pierwszej i drugiej wojnie światowej. Porównanie oczywiście wypada na korzyść chwili obecnej. W ciągu roku dokonaliśmy własnymi rękami, bez pomocy zagranicy, o wiele więcej, niż po pierwszej wojnie światowej w ciągu lat czterech. Pola zaorane i zasiane dają nam zboże na chleb, a towary włókiennicze wyprodukowane w odbudowanych z ruiny fabrykach, docierają do szerokich rzesz konsumentów.

I teraz możemy odpowiedzieć na postawione pytanie. Pomimo okupacji i szalejącego terroru, uświadomiony robotnik polski pracował w podziemiu. Był więc świadom przemian, jakie zachodzą — mimo przemocy — w życiu narodu.

Przy jego współdziałaniu rysował się nowy obraz Polski odrodzonej. Konspiracja przekształcała ustrój Polski przedwrześniowej. Nowe zręby ustrojowe Polski, wypracowane w podziemiach, znalazły swe odbicie w historycznych uchwałach, ustanawiających, że cały wielki i średni przemysł jest własnością ogólnonarodową. Robotnicy, czując się współgospodarzami dawnych warsztatów, gdzie przedtem byli elementem wyszukiwanym, przystępowali masowo do pracy, organizowali się w zgodnej współpracy z nielicznym zastępem fachowców — inżynierów, rozpoczęli produkcję. Ten zryw robotnika, jego entuzjastyczny zapał w pracy, a równocześnie samozaparcie, jeżeli chodzi o jego potrzeby osobiste —

sprawił, że przemysł szybko podnosi się z gruzów.

Dziś przemysł włókienniczy pracuje intensywnie w czterech dobrze już zorganizowanych okręgach: łódzkim, na Ziemiach Odzyskanych, bielskim i białostockim i ma prawie całkowicie wypracowaną strukturę organizacyjną, co jest w dużej mierze zasługą obecnej dyrekcji Centralnego Zarządu Przemysłu Włókienniczego.

Przemysł włókienniczy ma poza sobą wiele osiągnięć, jak uruchomienie 1100 fabryk, wzmoczenie tempa produkcji, zatrudnienie w zakładach pracy na Ziemiach Zachodnich w 80 proc. elementu polskiego. Ma przygotowany do realizacji trzyletni plan produkcyjny i inwestycyjny. Organizowana ostanio w Łodzi piękna wystawa konfekcyjna wykazała, że CZPW, zabiega o to, aby produkcję dostosować do wymogów szerokiej publiczności.

Te wszystkie osiągnięcia i plany na przyszłość znajdują niewątpliwie odbicie w referatach zjazdu, którego obrady będą się toczyły pod hasłem: rentowność w przemyśle włókienniczym.

Życząc zjazdowi pomyślnego przebiegu, wierzymy głęboko, że postulaty na nim powzięte, będą

na pewno zrealizowane dla dobra gospodarki narodowej.

W. Zuchniewicz

Program zjazdu włókienniczego w Łodzi

1. Otwarcie zjazdu w dn. 12 bm. o godz. 10-ej w sali kina „Bałtyk“ (ul. Narutowicza 20)

2. Przemówienie gener. dyr. CZP.Wł. inż. Wendego.

3. Referaty które będą wygłoszone w dn. 12 i 13 bm.: a) O wynalazkach i pracy w przemyśle włókienniczym, b) Zjednoczenie Budowy Maszyn i jego rola w produkcji, c) Niektóre składowe elementy rentowności fabryk (postoje, odpadki, % pracowników administracyjnych i technicznych, d) O naukowej organizacji pracy i oszczędności materiałów, e) Jakość produkcji, f) Zaopatrzenie materiałowe przemysłu włókienniczego, g) Zagadnienie etatów fabrycznych, h) Rentowność a premiowanie, i) Plany finansowo-gospodarcze.

Po referatach nastąpi dyskusja i podsumowanie jej wyników.

W dniu 14 bm. odbędzie się wręczenie nagród:

a) najlepszym fabrykom przemysłu włókienniczego za I półrocze, b) Zwycięskim fabrykom w ramach wyścigu pracy poszczególnych branż przemysłu włókienniczego, c) najlepszej fabryce w ramach akcji repolonizacji na Ziemiach Odzyskanych, d) wręczenie nagród i odznaczeń państwowych zasłużonym robotnikom i pracownikom przemysłu włókienniczego.

Po tych uroczystościach nastąpi powzięcie wniosków zjazdowych i zamknięcie obrad, po czym zebrani uczestniczyć będą w pokazie mód i modeli.

W dniu 15 bm. zorganizowane zostaną dla uczestników zjazdu wycieczki do wielkich zakładów przemysłu włókienniczego.

(r.)

Oficerowie - dowódcy NSZ

— czy też organizacyjne pionki

Proces przeciwko Kularskiemu i innym przed Rej. Sądem Wojsk. w Łodzi

Wezorem przemówieniami prokuratora i obrońców zamknięty został przewód sądowy przeciwko NSZ-owcowi Antoniemu Kularskiemu i towarzyszy.

Oskarżyciel publiczny stwierdził, że, jak wykazał przewód, osk. Kularski zajmował w egzekutywie NSZ w PAS — stanowisko kierownika Stanisław Markowicz, student Wydz. Nauk Społ. U. Ł. sprawował oficerski archiwariusza organizacji. Dalej ustalono, że Antoni Przepiórkowski był czynnym członkiem NSZ.

Janusza Westfala, studenta Wydziału Lekarskiego U. Ł., członka Stronnictwa Demokratycznego i radnego MRN z ramienia Związku Młodzieży Demokratycznej, który na przewodzie niejednokrotnie podkreślał swoje przekonania, prokurator nazywa wprost NSZ-owcem, operując się na jego działalności. Oskarżeni Wiesław Szczepny i Maciej Janczewski mimo iż do przynależności do NSZ się nie przyznali, są zdaniem prokuratora, członkami tej organizacji, na co wskazują ich kontakty z Westfalem, otrzymywaniem rozkazów od ich dowódców i pieniędzy od władz organizacji.

Piotra Kosobudzkiego kwalifikuje oskarżyciel jako członka NSZ, zdecydowanego na każdą najryzykowniejszą nawet robotę. O jego zapale dla organizacyjnej roboty świadczy fakt, że robił on Przepiórkowskiemu

wyrzuty iż ten ostatni mało mu daje poleceń.

Corpus delicti wobec oskarżonego Stanisława Węglińskiego jest pisanym przez niego kartką: „Niniejszym kwituje z odbioru pewnej rzeczy (lutego 1946, podpis)“. „Pewną rzecz“ była kartka dla „Edmunda“ — została ona w mieszkaniu Węglińskiego przez jednego z łączników odwiezających go ludzi.

Najpoważniejszym spośród przestępstw Edwarda Czarnockiego, członka NSZ tak podczas okupacji, jak i obecnie (za co już został przez sąd Polski Niepodległej ukarany), jest ułatwienie „Henrykowi — Ramiszowi“ z komendy głównej NSZ dostępu do tajnych meldunków wojskowych. Czarnocki swojego szwagra, podoficera WP Stanisławskiego, wiozącego meldunki wojskowe z Rzeszowa do Warszawy, skontaktował wprost z „Ramiszem“ w swoim mieszkaniu prywatnym. „Ramisz“ meldunki te skopiował, by przesłać je w formie wywiadu wojskowego za granicę.

Wobec ks. Bakowicza, Jeniny i Krystyny Tkaczykówny oraz Ireny Kularskiej, prokurator nie wniósł oskarżenia.

Obrońcy z urzędu gorąco bronili wszystkich oskarżonych, twierdząc, iż Kularski prowadził jedynie w łódzkim PAS referat oświatowy i nie zajmował w NSZ żadnego stanowiska kierowniczego, że Markowicz i Przepiórkowski nie byli wy-

bitnymi jednostkami organizacji a że Westfal do NSZ w ogóle nie należał podobnie jak i reszta oskarżonych. Pokwitowania odbioru napisane przez Węglińskiego obrońca nie wiąże ze sprawami organizacji, spotkanie szwagra Czarnockiego w jego mieszkaniu z „Ramiszem“, uważa za przypadkowe, co do dokumentów, które znalazł przy Tkaczykowej, obrońca daje oskarżonej wiarę, że znalazły się one u niej bez jej wiedzy.

W „ostatnim słowie“ oskarżeni Kularski, Markowicz i Przepiórkowski przyznali się do pracy w organizacji NSZ, składali w tej materii obszernie wyjaśnienia i prosili o niski wymiar kary. Westfal i reszta oskarżonych nie przyznała się do przynależności do NSZ i prosiła o uniewinnienie.

Sprawa wzbudziła zrozumiałe zainteresowanie. Wyrok ogłoszony zostanie w sobotę o godz. 10.

Połączenie kolejowe z Białowieżą

Żubrów więcej niż w 1939 roku

Uruchomienie linii kolejowej Hajnówka—Białowieża, stworzyło dogodne połączenie między puszcza białowiejską a resztą kraju. Całość Puszczy Białowiejskiej w polskich granicach liczy obecnie 56.000 ha powierzchni. Park Narodowy — największa atrakcja dla turystów — sta-

Po prostu Akademy się żalą

Młodzież akademicka pracuje po wojnie w bardzo ciężkich warunkach. Z pośród wielu braków i kłopotów dnia codziennego, które odwracają uwagę od zasadniczej sprawy — sprawy studiów, najdotkliwiej może dawać się we znaki brak podręczników i książek.

Bez podręczników studia są niemożliwe trzeba więc sobie jakoś radzić. Jeśli książki nie można kupić, trzeba ją pożyczyć... ale skąd? Biblioteki prywatne — szczególnie na terenach włączonych do Rzeszy — zostały zdevastowane, w wypożyczalniach znaleźć można przeważnie tylko powieści i to rzadko lepszego gatunku.

Dlatego też dobrodziejstwem dla studentów stała się Miejska Biblioteka Publiczna, z której zbiorów skwapliwie korzystali. Oczywiście, nikt na studia w Bibliotece nie mógł poświęcić tyle czasu, ileby należało. Przerwy między pracą zarobkową a obowiązkowymi zajęciami na uczelni były zbyt krótkie.

Cieszyła się więc brać studentka na wakacje, cieszyła się, że nadrobi wszystkie braki roku ubiegłego, przygotowuje się do następnego roku studiów. Część młodzieży wyjeżdża wprawdzie z Łodzi, ale większość zostaje. Zostają zaś przeważnie ci, którzy pracują zarobkowo, a więc którzy najmniej mogli z biblioteki korzystać.

I oto studenci dowiadują się — przerażeniem, że... Miejska Biblioteka Publiczna właśnie na okres wakacji zostaje zamknięta, celem przeprowadzenia remontu.

Rozgoryczeni akademicy piszą do nas:

„Biblioteka Publiczna zostaje zamknięta. Biblioteka uniwersytecka jest dopiero w stadium organizacji i nie wiadomo kiedy będzie udostępniona. Biblioteki seminaryjne czynne są tylko przy niektórych uczelniach, a ponadto zupełnie niewystarczające. A zatem nie zdajemy zrealizować swych planów i wykorzystać w pełni wakacji na letnie studia“.

Przykra sprawa. Rozgoryczenie uzasadnione. Jak można temu zaradzić?

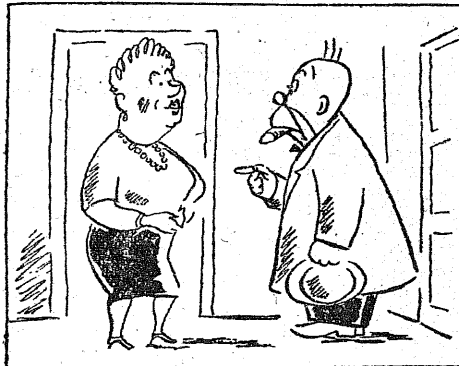
Studenci proponują: „Czy Zarząd Miejski naprawdę nie mógłby znaleźć na okres remontu jakiegoś innego, prowizorycznego choćby lokalu gdzie można by przenieść przynajmniej naukową część biblioteki?“

Nie wydaje się, żeby była to sprawa łatwa. Tym niemniej, trzeba to rozpatrzyć i znaleźć jakieś rozwiązanie. Przeniesienie biblioteki, częściowy remont, czy wreszcie inne jakieś wyjście — dla studentów jest to obojętne.

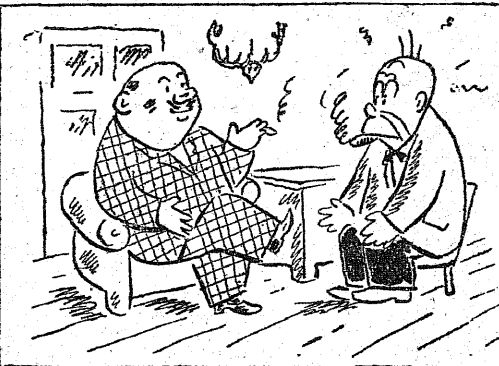
Oni chcą się tylko uczyć — i tego nie wolno im uniemożliwiać.

LUTECKI

O planach matrymonialnych i kawalach mieszkaniowych



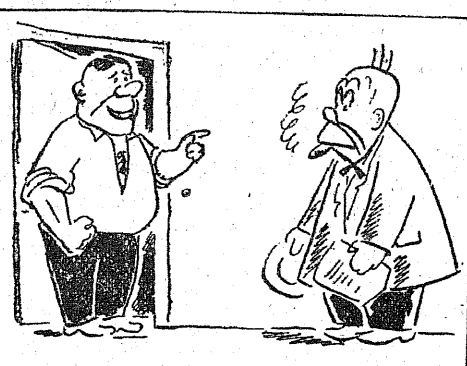
Krupka chcąc się żenić z Kłocią ydzień już po mieście gania: cóż z małżeństwa bowiem, które nie ma dziś swego mieszkania.



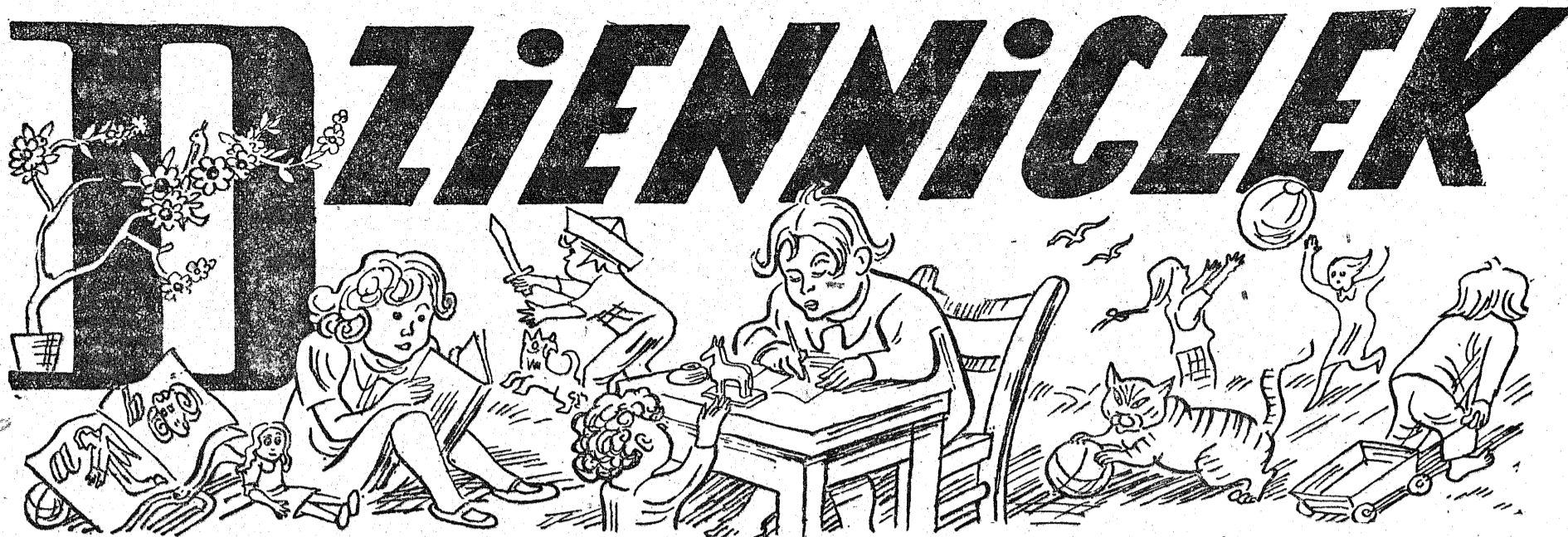
Zebrał różne więc adresy. Tu i tam. Lecz wciąż bez skutku: każdy lokal jest zajęty — stwierdza Krupka, pełen smutku.



Raptem znalazł wolny pokój. Przyszło tedy mu do głowy; trzeba sobie zrobić przydział przez Urząd Kwaterunkowy.



Przyrzeczono mu w urzędzie. (Orzekł to sam Główny Wydział) Przyszedł Krupka do mieszkania, a kto inny już ma przydział.



Zielony diabeł

Dwa bracia, Kazik i Janusz Kowalscy, zobaczyli pewnego razu w ogrodzie zoologicznym zebra. Bardzo spodobał się im ten mały, zabawnie przegowany konik, toteż gdy po zakończeniu roku szkolnego wyjechali na letnisko i przekonali się, że u gospodarza, który wynajął ich rodzicom chatę znajdującą się w stajni młody, niewielkiego wzrostu koń — postanowili spłatać figla.

Pewnego popołudnia niedzielnego, gdy gospodarz wyszedł z domu do znajdujących się w końcu wsi karczmy — chłopcy zakradli się do stajni, zabrawszy ze sobą wiadro z rozpuszczoną w nim jasno zieloną farbą, którą wieśniak malował niedawno płot. Pamiętali

schowali wiadro do składziku, a sami poszli do domu, bo właśnie matka wołała ich na podwieczorek.

Nie ściemniło się jeszcze, gdy powrócił z karczmy gospodarz. Był niezupełnie trzeźwy i niezbyt pewnie trzymał się na nogach. Mimo to, pomny swych obowiązków, udał się do stajni, aby odwiązać konia i przyprowadzić go do stojącego w podwórzu koryta z wodą.

Kazik i Janusz obserwowali z werandy, co z tego wyniknie. W ciemnej stajni nic specjalnego nie zwróciło uwagi gospodarza. Gdy jednak znalazł się wraz z koniem na podwórzu, wrzasnął nagle jak opętany i wypuścił z rąk uzdę, na której prowadził swego „Siwka”.

z sąsiadów, zlitowawszy się nad nieszczęsnym uciekierem, złapał konia za uzdę i zawołał:

— Macieju, spójrzcie Macieju, że to nie żaden diabeł. To wasz Siwek, tyle, że farbą posmarowany!

Cała sprawa mogła skończyć się smutno dla psotników, bo gospodarz, zmiarkowawszy kto mu figla spłatał, tak się rozgniewał, że chciał wymówić rodzicom chłopców mieszkanie i obaj bracia musieliby powrócić w pełni lata do miasta. Nazajutrz jednakże dał się przekonać, udobruchany paczką tytoniu, a jeszcze bardziej piękną książką z obrazkami, przedstawiającymi różne egzotyczne zwierzęta. Książkę tę Janusz i Kazik czytali wieczorami głośno, pokazując gospodarzowi zebry, krokodyle, słonie, nosorożce i wiele innych „diabłów”, a ten dziwował się wielce, że takie stworzy żyją na świecie i postanowił przy pierwszej sposobności wybrać się do ZOO, aby to wszystko obejrzeć własnymi oczyma.

Ciekawi jesteście co się stało z Siwkem? Ano trzeba go było gruntownie umyć benzyną, co mu się niezbyt podobało, bo parsknął głośno, kręcąc z obrzydzenia nosem. J. T.

Wesoly kącik

Mamusia do Janka: Janku, jak mogłeś zjeść wszystkie mózdzki cięlice, przeznaczone na obiad?

Janek: — Bo tatuś powiedział, że jestem głupi jak osioł!

* * *

W cukierni: — Proszę o lody za 10 zł i 10 zł reszty, futro tu będzie moja mama to zapłaci 20 zł.

* * *

Nauczyciel: ..o, Jasiu, jak się nazywa to zwierze, które widzisz na rysunku?

Jaś (syn rzeźnika) milczy.

— A więc z czego twój ojciec robi kiełbasy?

— Oho! nie głupim!.. Tego za nic na świecie nie powiem: jeszczeby mi tatuś za to łanie sprawił!

Franciszek Morawski

Osioł i Jacek

Biedził się Jacek od dobrej godziny,

Nie mógł osłowi poradzić;

Niewiedzieć z jakiej przyczyny

Nie dał się przez most prowadzić.

— Nie pójdę — rzecze — dość tych dziwactw znoszę,

Męcę się, niszcę i już ledwo lażę;

Ja mam iść naprzód? I dlaczego, proszę —

Wielka przyczyna, że tak Jacek każe! —

Jacyk tymczasem na nowo go zmusza,

Ciągnie za uszy, kijem, dragiem ćwiczy

Osioł nie tylko, że naprzód nie rusza,

Jeszcze się cofa i ryczy.

— Niechże cię wreszcie jasny piorun trzaśnie —

Gniewnie Jacek wrzaśnie.

— Nic ja tu z tobą nie zrobię. —

Gdy wtem mu nagle błysnie myśl szczęśliwa:

Leci wtył, osła za ogon porywa

I silnie ciągnie ku sobie.

— Ho! ho! rozumiem: Jacek plan swój zmienia —

Domyśny osioł zawoła —

Widząc, że naprzód zagnąć mię nie zdoła,

Chce mnie zmusić do cofnięcia.

Otóż nie zmusi: w tej chwili zobaczy.

Co to osioł znaczy. —

Rzekłszy to, jakby sparzony ukropem,

Myśląc, że cudów dokona,

Zrywa się, rusza i przez most galopem

Leci z Jackiem u ogona.

Są i wśród ludzi istoty tak dziwne,

Sprzeczne, przekorne, jakby krnąbrne dzieci;

Lecz udaj zdanie twojemu przeciwnie,

A osioł przez most poleci.

Stanisław Jachowicz

Szerszeń i pszczoła

Próżne twe zabiegi, próżne twe mozoly —

Rzekł gnuśny szerszeń do pszczoły,

Wpadnie człowiek niewdzięczny i wszystko zabierze. —

Daremnie z takim trudem napelniasz spichlerze,

— Pracując, nie pytam czy komu, czy sobie,

Praca mię uszczęśliwia i dlatego robię”.

Od Redakcji

Dnia 10 lipca upłynął termin nadsyłania na konkurs rebusów i krzyżówek. Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi dnia 19 lipca br.

Odpowiedzi na listy

JA—KO. Łódź. Nadesłany materiał wykorzystamy. Prosimy o ewentualne skomunikowanie się z redakcją w godzinach przyjęć (wtorki od 15—16).



wprowadzić, że zebra jest przegowana brązowo, jednakże zielony kolor wydał się im bardziej efekowny.

Janusz pierwszy zamaczał pędzel w farbie i przejechał nim po grzbiecie zwierzęcia. Koń poruszył się niespokojnie.

— Stój, stój grzeczniel — poklepał go po karku Kazik i poczęstował chlebem z solą, który to przysmak zwierzę ogromnie lubiło.

Dalsza robota poszła sprawnie. Bracia kolejno dekorowali siwe boki rumaka szerokimi, zielonymi pasami. Po skończeniu pracy przyrzekli się swemu dziełu i wybuchnęli głośnym śmiechem.

— Ha, ha, ha, co za wspaniała zebra! To ci pyszny widok!!! Zamknęli starannie drzwi stajni,

— O rety, o rety! — krzyczał rozpaczliwie, biegnąc prowadzącą przez wiesć drogą. — Diabeł mi w kontu właził! Diabeł chce mnie pokarać za to, że se krzygnę podpili! Ludzie ratujcie, diabeł mnie goni!

A „Siwek” gonił go rzeczywiście. Młody jeszcze konik miał naturę towarzyską i skłoną do figlowi, widząc więc swego pana, tak zabawnie umykającego przez wiesć, sądził, że to zachęta do wyścigów, puścił się więc za nim klusem. Mieszkańcy wsi, zważeni krzykiem, powychodzili z chałup i zdumionymi oczami patrzyli na niezwykle widowisko. Co trwożliwsze baby żegnały się z przerażeniem, mężczyźni jednakże rychło zrozumieli w czym rzecz, i zaśmiewali się serdecznie. Wreszcie ktośś





Franciszek Morawski

Pies i pszczoły

— Jest to cnota nad cnotami,
Trzymać język za zębami —
Stare powiada przysłowie —

Wszyscy jednakże smakujem w obmowie:
O cudzych grzechach rozmowa tak słodka..

Raz pewien wyżeł przebiegły i śmiały,
Wielki bafarz, wielki plotkarz,
Przytem lizus doskonały,
Proszony, czy nieproszony
Latał na wszystkie strony,
Wiedział wszystkie zwady, sprzeczki,
Wszystkie skrytości dociekał;

Słowem — u wszystkich ogryzał kosteczki,

A potem wszystkich obszczeakał:

Wtem raz szczególna ciekawość go wzięła:

Jakaś pokusa go bodzie

Zajrzał do ula, który stał w ogrodzie.

Naprzód ostrożnie bierze się do dzieła,

Obchodzi, wacha, skrada się, przemyka,

Ale zaledwie nos wtyka,

Cała pszczoł gromada

Z straszliwym brzękiem wypada.

Wyżeł w nogi! — lecz te w złość!

Tak go cięły bez litości,

To po brzuchu,

To po uchu,

To po pysku, to po grzbiecie,

że już nie wiedział o świecie.

Wtem mu jedna w nozdrze wpadła

I tem dojadła.

Szarpie się, rzuca i wyje.

Nosem ziemię ryje,

łęczy, na wszystkie strony

Wykręca się i wywija,

Wreszcie leci, jak szalony,

I leb o kamień rozbija.

I dobrze mu tak było. Kto nadto ciekawy,

Kto nos swój niepotrzebnie w cudze wtyka sprawy

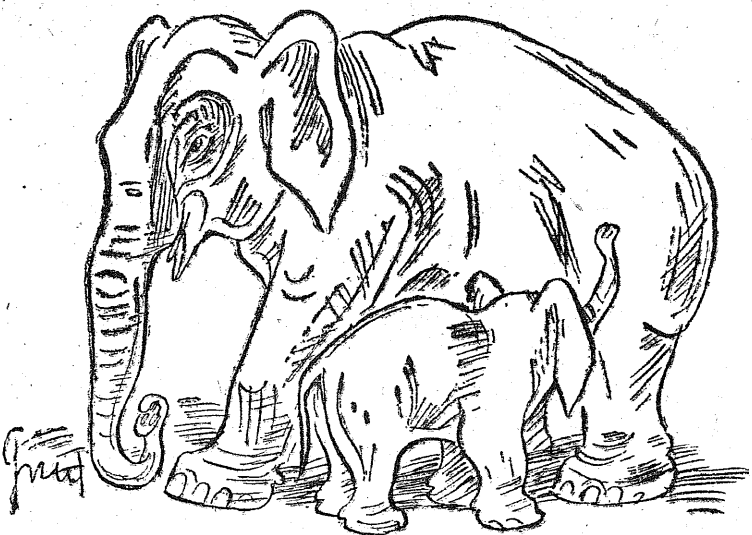
A wszystkich czerni szkaradnie,

Prędzej lub później w taką łapkę wpadnie,

że będzie wzgardą i pośmiechem świata.

Taka to wścibskich zapłata.

Co słycać w ZOO



Niedawno temu w łódzkim ogrodzie zoologicznym przyszło na świat słoniatko. Nasz stały rysownik pan Kazimierz Urus odwiedził zwierzęta i pięknie je narysował. Na rysunku „mama z córeczką“.

Gdy wielcy ludzie byli mali

Zbożem złościły się uprawne pola dokoła otoczonego kwiatami dworku pana Czesława Moniuszki. Siwe oczy właściciela wpatrzyły się w dół, za brzozowy las, ku rozległym zagonom, skąd dochodziły to rzewne, to znów skoczne piosenki żniwiarzy. Pan Czesław odwrócił się od okna i, ocierając kroplisty pot z czoła, zwrócił się do żony: Skaranie boskie z tym chłopakiem. Wyobraź sobie, że Staś znów uprosił wieśniaków, żeby mu śpiewali ludowe piosenki. Nie interesuje się zbiorami, nie żniwa go zajmują, a te naiwne, wiejskie dumki. Dziwny chłopiec. Do czegoż to podobne, żeby szlachecki syn był jakimś tam muzykantem?

Pani Elżbieta uśmiechnęła się łagodnie. Znała ona dobrze zamiłowanie syna do muzyki i śpiewu; sama nawet w chwilach wolnych od zajęć gospodarskich grywała na fortepianie. Staś siadywał wtedy obok i swe niebieskie jak bławatki oczy wlepił w palce matki, biegające po klawiaturze. Chłopiec istotnie dziwny miał charakter. Łagodny, stronił od zabaw rówieśników, rzadko brał udział w ich igraszkach. Wolał błądzić po polach, gdzie pracowali wieśniacy i godzinami przysłuchiwał się ich piosenkom. Głęboko odczuwał piękno melodii napoleońskich wiarusów, krzepił swe serce dźwiękami ognistych mazurków i skocznych polonezów, rozczulał się tonami smętnych pieśni ludowych.

Pan Czesław uległ prośbom żony i sprowadził do majątku profesora, wybitnego znawcę muzyki klasycznej. Pod jego kierunkiem Staś robił nadzwyczajne postępy: wkrótce opanował trudną technikę gry fortepianowej.

Ku niezmiernemu zdziwieniu ojca i nauczyciela wszystkie wolne od nauki chwile spędzał nadal wśród pól. Pozostał wierny prostym ludowym motywom, nie umiał oprzeć się czarowi wiejskich piosenek. Zaciekawiony profesor spytał go raz, które melodie uważa za ładniejsze, czy zagranicznych, słynnych kompozytorów, czy te proste, polskie utwory. Staś namyślał się długo — wreszcie odparł: Mozart i Bethoven tworzyli piękne i mądre kompozycje, ale te nasze, polskie, sercu bliższe... Dziwna rzecz stała się tego wieczoru. Profesor wspólnie ze Stasiem do późna w noc słuchali śpiewu i muzyki wieśniaków, a gdy wracali do do-

mu, stary nauczyciel był zamysłony i milczał zawzięcie. Niedaleko dworku chwycił chłopca za ramię i patrząc w jego jasno-błękitne oczy, powiedział cicho: Masz rację — one sercu bliższe...

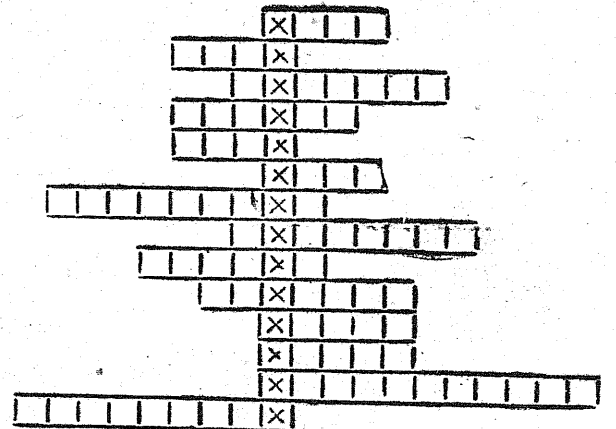
Po latach muzycznych studiów mały Staś Moniuszko wyrósł na sławnego kompozytora. Okres jego twórczości był okresem cięż-

kim i smutnym, okresem ciągłych walk o Polskę. W pracach swych starał się podnieść na duchu przepełnionych zgrozotą i zwątpieniem rodaków. Wielki ten artysta i człowiek o niespotykanej zacności, pogodzie ducha i czystości serca, uznany został za kompozytora ludu polskiego.

Jan Kołodziej

Logogryf

Z następujących sylab ułożyć 14 wyrazów, których litery, oznaczone



krzyżykami, czytane z góry na dół, utworzą imię i nazwisko słynnego poety polskiego.

SYLABY: zie, gla, an, ma, ka, a, chmiel, mierz, lu, i, by, mja, war, me, re, a, sia, ca, de, na, a, na, ka, nie, dam, i, czad, ry, bin, tys, mia, strzy, ta, ki, zi.

ZNACZENIE WYRAZÓW:

1. Imię żeńskie.

2. Jezioro w Afryce.
3. Imię żeńskie zdrobniałe.
4. Inaczej gleba.
5. Imię męskie.
6. Przyrząd do szycia.
7. Rzeka w Polsce.
8. Wyższa uczelnia.
9. Miasto w Polsce.
10. Drogi kamień.
11. Rzeka w Polsce.
12. Imię żeńskie.
13. Wódz kozaków.
14. Imię męskie.

Łamigłówka sylabowa

Z następujących sylab ułożyć 16 wyrazów, których początkowe litery czytane z góry na dół, utworzą imię i nazwisko rzeźbiarza duńskiego.

SYLABY: am, bu, e, ro, na, le, usz, rat, or, stoj, ski, ta, toł, bert, la, pere, ti, li, sier, ros, kurg, ni, wa, ri, de, neu, do, si, a, wa, sto, ste, ton, jew, fan, lig, dward, hie, e, an, gner, voi, o.

ZNACZENIE WYRAZÓW:

1. Fizyk francuski.
2. Prowadawca spartański.
3. Malarz włoski.
4. Imię żeńskie.

5. Imię męskie.
6. Imię męskie.
7. Pisarz i filozof rosyjski.
8. Miasto francuskie.
9. Kompozytor włoski
10. Muzyk niemiecki.
11. Poeta włoski.
12. Chemik francuski.
13. Powieściopisarz rosyjski.
14. Imię męskie.
15. Imię męskie.
16. Matematyk i fizyk angielski.

ROZWIĄZANIE ŁAMIGŁÓWKI Z POPRZEDNIEGO NUMERU:

Cicha woda brzegi rwie.



KALENDARZYK HISTORYCZNY

PIĄTEK 12 LIPCA
DZIŚ: Jana Gwalberta; słow.: Tolimira.
JUTRO: Małgorzaty; słow.: Redomiła.
100 (przed Chrystusem). Urodził się w Rzymie Cajus Julius Cezar.

Program radiowy

na piątek 12 lipca 1946 r. fala 224 m
Warszawa: 6.00 Pieśń „Kiedy ranne... 6.05 Dziennik. Łódź: 6.20 Program na dziś. Poznań: 6.25 Gimnastyka, 6.35 Muzyka. Kraków: 7.00 Audycja poranna. Warszawa: 7.30 Powiązanie najważniejszych wiadomości dziennika, 7.35 muzyka, 8.20 Informacje ogólnopolskie. Łódź: 8.30 Rozmaitości, 8.40 Codzienny odcinek prozy: „Stara Baśń” I J. Kraszewskiego, 8.55 Skrzynka poszukiwania rodzin, 9.05 Przerwa. Kraków: 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. Warszawa: 12.05 Dziennik. Łódź w programie ogólnopolskim. Wiadomości gospodarcze. „Spółdzielczość spożywców w Szwecji” — pogadanka. Warszawa: 12.30 Koncert, 12.55 „5 minut poezji”, 13.00 Na ziemiach odzyskanych (transmisja z Krakowa), 13.15 Z życia narodów słowiańskich, 13.25 Muzyka, 14.00 Audycja dla dzieci (transmisja z Krakowa), 14.40 Skrzynka techniczna P.R. Łódź: 14.50 Kwadrans Ellingtona z płyt, 15.05 Wiadomości sportowe, 15.10 Pogadanka spółdzielcza „Wczasy pracowników spółdzielczych” pogadanka, 15.20 Audycja w wykonaniu uczniów Państw. Konserw. Muzycznej w Łodzi, 15.40 Wiadomości z miasta i prowincji, 15.45 Koncert reklamowy. Warszawa: 16.00 Dziennik. Katowice: 16.30 Audycja dla chorych, 15.55 Słuchowisko. Bydgoszcz: 17.10 Koncert rozrywkowy. Warszawa: 17.50 „Odbudowujemy Warszawę”. Łódź: 17.55 Audycja dla świetlic robotniczych: 1. Skrzynka Rad Zakładowych, 2. Pogadanka na szerokim świecie, 3. Tygodniowy przegląd robotniczy, 18.30 Łódź w programie ogólnopolskim. Koncert solistów, 19.00 Łódź w programie ogólnopolskim. Recital forte-

Z wkosa

Czekamy na „uczciwego znalazcę”

„Uczciwy znalazca”. Do jego smienienia apelują wszelkie inseraty, dotyczące zgubionych przedmiotów wartościowych, dokumentów etc. Gatunek „uczciwego znalazcy” zanika w ostatnich czasach katastrofabnie.

Nie ma to jak dawniej; przychodził facet i mówił: „Po długich poszukiwaniach odnalazłem pana. To pan zgubił przed 3 miesiącami portfel na stacji w Rawie Mazowieckiej. Oto on. Proszę przeliczyć pieniądze i sprawdzić, czy czego nie brakuje”.

KRONIKA

WAŻNE TELEFONY
Woj. Urząd Bezp. — tel. 252-72
Pow. Urząd Bezp. — tel. 130-01
Kom. Miejsk. M. O. — tel. 253-60
Kom. Pow. MO. — tel. 188-02
Pogot. Ratunk. Miejskie — tel. 104-44
Pogot. Ratunk. Ubezp. — tel. 134-15
Pogot. lekarskie PCK — tel. 117-11
Straż pożarna — tel. 8
Biuro numerów — tel. 199-00

DYZURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Cymera (Wólczańska 37), Bojarskiego Przejazd Nr 19), Unieszowskiego (Dąbrowska Nr 24 b), Epszajna (Piotrkowska 225), Trawkowskiej (Brzezińska 56), Pawlukiewicza (Pomorska 12).

TEATRY

Teatr W. P. (Cegielniana 27) — godz. 19 „Uczeń diabła”.
Teatr Powszechny TUR (11 Listopada 21) — godz. 19 „Wilki w nocy”.
Teatr Kameralny Domu Żołnierza (Przejazd Nr 34) — godz. 19.15 „Dzień bez kłamstwa”.
Teatr Komedi Muzycznej „Lutnia” (ul. Piotrkowska 243) — godz. 19 „Marica”.
Teatr „Syrena” (w Teatrze Letnim „Bagatela” — ul. Piotrkowska 94) — godz. 19.30 „Żołnierz Królowej Madagaskaru”.
Teatr „Syrena” (Traugutta 1) — godz. 19.30 „S. O. S.” gościnne występy Skarżanki i Surzyńskiego.

Ogród Zoologiczny na Zdrowiu

jazd tramwajem Nr 9 — otwarty codziennie od godz. 9 rano do zmroku

Miejska Galeria Sztuki

Wystawa konfekcyjna przemysłu włókienniczego.

KINA

„Polonia” (Piotrkowska 67) — „Ciche wesele”.
„Teczka” (Piotrkowska Nr 108) — „Dama z Malakki”.
„Wielki” (Przejazd 1) — „A imię ich milion”.
„Adria” (Główna 2) — „A imię ich milion”.
„Batyk” (Narutowicza 20) — nie czynny
„Gdynia” (Przejazd 2); „Hel” (Legionów 2-4 — „Góra dziewczęta”
„Stylowy” (Kilińskiego 124) — „Zapomniana melodia”.
„Włókiennicz” (Zawadzka 16) — „Zajazd na rozdrożu”.
„Robotnik” (Kilińskiego Nr 178) — „Ja tu rządzą”.
„Przedwiośnie” (Zeromskiego 74-76) — „Co mój mąż robi w nocy”.
„Tatry” (Sienkiewicza 40) — „Profesor Wilczur”.
„Rekord” (ul. Rzgowska 2) — „Dom bankowy”.
„Bałka” (Franciszkańska 31) — „Moi rodzice rozwodzą się”.
„Wolność” (Napiórkowskiego 16) — „Kwiat miłości”.
„Roma” (ul. Rzgowska 84) — „Złota maska”.
„Zacheta” (ul. Zgierska 26) — „Niebezpieczna miłość”.
„Świt” (Babicki Rynek 5) — „...”.
„Muza” (Ruda Pabianicka) — „Ja tu rządzą”.

Z Sądów

Kara śmierci na konfidenta gestapo

W Kutnie na sesji wyjazdowej Specjalnego Sądu Karnego z Łodzi odbyła się rozprawa przeciwko konfidentowi gestapo, Polakowi Władysławowi Szymańskiemu. Szymański wskazał Niemcom i jedenastu Polaków, którzy słuchali radia zagranicznego. Sześć osób spośród zademonstrowanych przez Szymańskiego Niemcy rozstrzelali, reszta skazała na długoterminowe więzienie. Władysław Szymański został skazany na śmierć.

„Kat Częstochowy” zawiśnie na szubienicy

Zdrajca Herman Szabelski, granatowy policjant, konfident gestapo, znany ogólnie pod mianem „kata Częstochowy”, po wyroku skazującym go na karę śmierci odwołał się do Prezydenta Krajowej Rady Narodowej z prośbą o ulaskawienie. Prezydent z przysługującego mu prawa łaski nie skorzystał.

Z wydawnictw nadesłanych

Broszura o rehabilitacji

Na półkach księgarskich ukazała się broszura Mieczysława Gołąba pt. „Rehabilitacja i wyłączenie wrogich elementów ze społeczeństwa polskiego”. Autor broszury, przewodniczący Oddziału Karnego Sądu Grodzkiego w Łodzi, omawia dekret z 22.II.1946 r., zmieniającego ustawę z dn. 6.V.1945 r. o wyłączeniu wrogich elementów ze społeczeństwa polskiego. Broszura spełnia swą rolę w popularyzacji obowiązujących przepisów prawnych.

Poważna firma WŁÓKIENNICZA poszukuje

kalkulatora od zaraz

Oferty składać sub. 11336 w Adm. ministracji „Dziennika Łódzkiego”.

NIKLOWANIE WYKONUJE SOLIDNIE WYTWÓRNIA OŁÓW — ŁÓDŹ

Łódź — Lipowa 54 Telefon Nr 155-04 (ag)

„Oświatowy OM TUR”

Kopernika Nr 8 — „Na powietrznym szlaku”.
Początek seansów w dni powszednie o godz. 16, 18, 20, w niedziele i święta o godz. 14, 16, 18, 20.

TEATR „SYRENA” Traugutta 1

CODZIENNIE o godz. 19.30 gościnne występy H. SKARŻANKI i W. SURZYŃSKIEGO w sensacyjnej sztuce S. O. S. w 3-ach aktach (5 obrazach) Tadusza Kańskiego. Kasa czynna od godz. 10-ej do 13-ej i od 16-ej.

PRZETARG

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Łodzi ogłasza przetarg nieograniczony na wydzierżawienie bufetu 3 klasy na stacji Łódź - Kaliska. Oferty należy składać w Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Łodzi, ulica Śródmiejska Nr 20 do dnia 26 lipca 1946 r. do godziny 12-tej. Wadium przetargowe w kwocie 5.000 zł należy złożyć w kasie Dyrekcji, a kwit dołączyć do oferty. Bliższych informacji dotyczących przetargu udziela Dyrekcja, Łódź ulica Śródmiejska Nr 16 — Dział Ogólny w godz. 10 — 12 i Zawia-dowca stacji Łódź - Kaliska. Łódź, dnia 19 lipca 1946 r. DYREKCJA OKRĘGOWA KOLEI PAŃSTWOWYCH W ŁODZI

REJONOWY ZARZĄD KWATERUNKOWO-BUDOWLANY w ŁODZI

ogłasza przetarg na roboty remontowo-budowlane w budynku przy ul. Gdańskiej Nr 130. — Słepo kosztorysy, warunki przetargowe otrzymać można za zwrotem kosztów w Rejonowym Zarządzie Kwat. Bud. w Łodzi, ul. Narutowicza 17, pokój Nr 7. Termin składania ofert do dnia 19 lipca 1946 r., godzina 10-ta w R. Z. K. B. w Łodzi, ul. Narutowicza 17, pokój Nr 12. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 19 lipca 1946 r. godzina 11-ta. Do oferty musi być załączony kwit o opłaceniu pożyczki na Odbudowę Państwa, względnie zaświadczenie o zwolnieniu z opłaty. Wadium w wysokości 3% od sumy oferowanej w gotówce, papierach wartościowych, względnie w postaci zabezpieczenia hipotecznego, należy złożyć do kasy R. Z. K. B. w Łodzi, ul. Narutowicza 17, pokój Nr 4, zaś kwit depozytowy załączyć do składanej oferty. Rejonowy Zarząd Kwat. Bud. w Łodzi zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn, prawo wyboru oferenta bez względu na wynik przetargu, bez zobowiązania ponoszenia jakichkolwiek odszkodowań z tego powodu. Rejonowy Zarząd Kwaterunkowo-Budowlany w Łodzi. (kr.251/M)

OGŁOSZENIE PRZETARGU

Centrala Zaopatrzenia i Zbytu Przemysłu Skórzanego w Łodzi ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę: 1. kleju wodoodpornego do pasów, 2. glazury szewskiej, 3. wosku szewskiego, 4. smoły szewskiej, 5. farb kryjących do skór.

Bliższych danych udzieli Dyrekcja Wydziału Zaopatrzenia Centrali Zaopatrzenia i Zbytu Przemysłu Skórzanego w Łodzi, ul. Piotrkowska 260, gdzie też należy składać do dnia 20.7.1946 roku, godz. 13 oferty w zapieczętowanych osobno kopertach z napisem: „Przetarg na dostawę kleju wodoodpornego”, „przetarg na dostawę glazury szewskiej”, „przetarg na dostawę wosku szewskiego”, „przetarg na dostawę smoły szewskiej” i „przetarg na dostawę farb kryjących do skór”.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 22. 7. 1946 r. — godz. 10-ta. Centrala Zaopatrzenia i Zbytu Przemysłu Skórzanego zastrzega sobie prawo wyboru oferenta, podziału dostawy między kilku oferentów, oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyn i ponoszenia jakichkolwiek odszkodowań. Łódź, dnia 10 lipca 1946 r.

PAŃSTWOWY INSTYTUT HYDROLOGICZNO-METEOROLOGICZNY MINISTERSTWA KOMUNIKACJI

organizuje w Warszawie kurs na stanowiska obserwatorów stacji meteorologicznych wyższych rzędów. Warunki przyjęcia: 1. Ukończenie co najmniej 7 oddziałów szkoły powszechnej. 2. Złożenie oświadczenia na piśmie, że po ukończeniu kursów zobowiązuje się pracować w ciągu 2-ech lat w charakterze obserwatorów na stacji synoptycznej w miejscowości wyznaczonej przez Państwowy Instytut Hydrologiczno-Meteorologiczny. Zamiejscowi słuchacze otrzymują podczas trwania kursu pomieszczenia (względnie zwrot kosztów wynajęcia lokalu w wysokości 30, — zł na dobę). Wszyscy zaś trzy razy dziennie wyżywienie, pomoce szkolne oraz zwrot kosztów przejazdów z miejsca stałego zamieszkania do Warszawy, a po ukończeniu kursów również z Warszawy do miejsca zamieszkania. Zapisy do dnia 17 lipca b. r. przyjmuje sekretariat Państwowego Instytutu Hydrologiczno-Meteorologicznego Ministerstwa Komunikacji Oddział Okręgowy w Łodzi, ul. Gdańska 44. w godz. 10—14. (kr.252/M)

Kierownik Oddziału Okręgowego w Łodzi:

(—) mgr. Zochowska Zofia.

Różne

DAMSCY fryzjerzy z Wilna — Władysław, Mieczysław, Witold i Wacław Łódź, Zamenhofs 1, polecają trwałą ondulację najnowocześniejszymi aparatami. Farbowanie i rozjaśnianie włosów, szybkie suszenie. (ag)

OSTRZEŻENIE nożyków do golenia „Gillette” narzędzi chirurgicznych oraz przedmiotów gospodarstwa domowego D. Bancewicz, Piotrkowska Nr 112, front, I p. (ag)

GABINET Kosmetyczny „Wenus” ul. Piotrkowska 83 — wszelkie zabiegi nowoczesnej kosmetyki. Porady bezpłatne. (1426/p)

BUDYNKI fabryczne z placem wydzierżawie lub kupię. Pośrednictwo wynagrodzę. Gilwejt — Częstochowa, Garibaldiiego 11 m. 3. (kr.1092)

ODSTAPIE udział zł. 200.000.— w Hurtowni Galanterijnej, na korzystnych warunkach. Nowomiejska 3 m. 19. Sakiewa. (1451-p)

TRANSPORTY — PRZEWOZY zlecenia różnego rodzaju wykona „AVIA” Piotrkowska 35, tel. 204-52. Specjalny dział obsługi miasta. Na zlecenia telef. 204-52 wysyłamy natychmiast wózki motorowe do przewozu towarów już od 100 kg. wagi. (PAP 1368)

KAPITAŁ 400.000.— oczekuje propozycji. Oferty składać do Dz. Łódzkiego pod W. K. (1497-p)

UNIEWAŻNIAM dowód kolejowy Nr. 8044, zgubiony dn. 25.VI na nazwisko Lubaszko Stanisława w Piotrkowie. (4277)

WYTWÓRNIA PUDELEK TEKTURNYCH R. Pluskowski wykonuje na zamówienia wszelkiego rodzaju opakowania. Łódź, Kilińskiego 55. (4283)

